

ROLA OJCA W PROCESIE WYCHOWANIA DZIECKA

Nie da się ukryć, że ojciec to niezastąpiona osoba w życiu dziecka. Choć czasem nadal pokutuje przekonanie, że to więź matka – dziecko jest tą najważniejszą, wiemy już, że rola taty jest nie mniej ważna. Często jeszcze, niestety, ale na szczęście coraz rzadziej, młodzi ojcowie mając za wzór swojego ojca, tak zwanego „ojca nieobecnego” (który głównie zajmował się zabezpieczeniem finansowym całej rodziny), nie zawsze zdają sobie sprawę, jak wiele mają i mogą zaoferować swoim dzieciom.

Miłość ojcowska ma inny charakter niż miłość macierzyńska. Jeszcze niedawno pokutowało przeświadczenie promowane przez Ericha Fromma, że miłość matki to miłość bezwarunkowa. Matka kocha dziecko za to, że po prostu jest. Natomiast ojciec kocha maluchy miłością warunkową – kocha za coś, za realizację poleceń, dyscyplinę i posłuszeństwo.

Na szczęście czasy się zmieniają, a rola ojca w rodzinie ulega metamorfozie. Coraz rzadziej (szczególnie w dużych miastach) wychowaniem dzieci zajmuje się wyłącznie kobieta. Dorośli partnerzy dążą do równouprawnienia, a mężczyzna przestaje być tylko fizyczną ostoją rodziny, której rola ogranicza się wyłącznie do dyscyplinowania jej młodych członków.

To prawda, że hormony towarzyszące mamie w czasie ciąży i porodu wspierają ją w budowaniu silnej emocjonalnej więzi z dzieckiem. U ojca sprawa wygląda nieco inaczej. Kiedyś przyjęło się mówić, że tata „pojawia się” w życiu dziecka, kiedy ono może zacząć z nim coś robić: zagrać w piłkę, iść na mecz, pojechać na ryby itp. Ale to już przeszłość. Obecne pokolenie młodych ojców już wie, że angażowanie się w życie rodzinne wręcz od momentu pojawienia się dwóch kresek na teście ciążowym partnerki, uczestniczenie w porodzie przyszłej mamy, a następnie kąpiel dziecka, przewijanie, spacerowanie z wózkiem itp. to jak u dawnego ojca zbieranie funduszy na „Małego Fiata” to „lokata kapitału” na przyszłość. Dzięki tym działaniom zaczyna tworzyć się relacja ojciec – dziecko.

W pełnej rodzinie mama jest mamą, a tata tatą. Mają inną wrażliwość, temperament. Wywodzą się też z różnych rodzin, różnych tradycji. Często mogą mieć inne zdanie, inny pogląd na wiele spraw ważnych i mniej istotnych. Dla dzieci to pierwsza lekcja jak należy postępować aby żyć w zgodzie z własnym „ja”, jednocześnie szanując odmienną osobę, jej wybory, zdanie. Patrząc na relacje tata-mama dziecko uczy się jak należy zwracać się do siebie wzajemnie, jakiego używać słownictwa, jaki tembr głosu najlepiej służy dyskusji, kiedy skończyć mówić a zacząć słuchać. Rodzina z obojgiem rodziców to szkoła komunikacji i kompromisów.

Ale idźmy dalej. Model rodziny, z której wyjdzie nasze dziecko, będzie przyświecał mu przez całe życie. Prawdą jest, że najlepsze co ojciec może zrobić dla swoich dzieci, to kochać ich matkę. Ten ważny aksjomat dla syna i córki, ma im wskazywać drogę jak powinny wyglądać właściwe relacje damsko-męskie w zdrowej rodzinie. Przyglądając się rodzicom, dowiadują się na czym polega rola matki i ojca, jak to jest być kobietą i mężczyzną. Ojciec jest dla córki pierwszym wzorcem męskim – dzięki niemu kształtuje ona swój stosunek do płci odmiennej, uczy się jak powinna być kochana przez mężczyznę, czy jak powinna go traktować. Dla syna tata jest wzorcem postępowania wobec kobiet.

Kolejne pytania, które wytyczą drogę naszemu potomkowi to: Czy my, jako rodzina żyjemy razem, czy obok siebie? Czy mamy czas na wspólne rozmowy, zabawy, żarty? Jak wyglądają nasze wspólne święta? Itp. Tu nie potrzeba słów, to nauka przez obserwację taty i mamy jest dla dziecka wzorcem.

I tutaj dochodzimy do kwestii partnerstwa w rodzinie, a więc kolejnego czynnika, na który w dużej mierze ma wpływ ojciec - mąż, a o którym nadmieniałam już na początku artykułu. Nie ma lepszej inwestycji na przyszłość naszego dziecka, niż stworzenie takiego domu, w którym tata i mama

są partnerami, wspólnie dzielą się obowiązkami domowymi, dając sobie przestrzeń na rozwój zawodowy i samorealizację. Czas sztywnego podziału, na prace męskie, damskie mam nadzieję bezpowrotnie minął. Coraz więcej ojców widzi potrzebę zmiany i pokazania swoim dzieciom, że można inaczej.

Często zapracowani ojcowie nie mają zbyt wielu okazji do spędzania czasu ze swoim małym dzieckiem. Niektórzy wybierają swego rodzaju „specjalizację”, stają się ekspertami, np. od codziennych kąpiei, wieczornego usypiania, nocnego wstawania do malucha w razie „awarii” itp. Takie elementy dnia, które najlepiej działają właśnie z tatą, budują wyjątkowo bliską więź, ale i poczucie wartości i potrzeby ojca. Inne aktywności wypełniają czas spędzony z każdym z rodziców, bo przecież inaczej świat pokazuje tata, a inaczej mama. To świetna okazja do dzielenia wspólnych pasji, a dziecko ma okazję spojrzeć na otaczającą go rzeczywistość z damsko - męskiej perspektywy. O ile na początku drogi życiowej dziecka, prym zwykle wiedzie mama, to w latach nieco późniejszych, do coraz bardziej znaczącego głosu zaczyna dochodzić tata. Oczywiście nie znaczy to, że wcześniej ojcowie kochają mniej, czy mniej się przejmują emocjami swoich dzieci - nie, teraz zaczynają być często bardziej konsekwentni, wymagają, oczekują, stawiają poprzeczkę swoim pociechom. Ich wiara i sakramentalne słowa „wiem, że dasz radę” dodają dzieciom skrzydeł i pomagają osiągać to, co z pozoru wydawało się niemożliwe. Stan ten jest szczególnie ważny w okresie dorastania dzieci, w okresie burzy hormonów, w czasie kiedy nastolatek sądzi, że nikt Go nie rozumie, każdy jest przeciwko niemu - konfrontacje z męskim, ojcowskim punktem widzenia znaczą bardzo wiele.

Podsumowując powyższe dywagacje na temat roli i znaczenia ojca w życiu dziecka, nie sposób pominąć faktu, że choć dzieci nie do końca są przedłużeniem dorosłych, to jednak każde z nich niesie w sobie cząstkę swojej mamy i swojego taty.

Jedno jest pewne. Bycie tatą to rola życia, choć nie zawsze łatwa i pozbawiona burz.

Opracowała:
Alina Beister
pedagog